

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3, Telefon: Redakcji 78, Administracji 58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękoписów Redakcja nie wraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Józefa 1, Telefon 3-40.
CENA PRZESYŁKI: mierzona z odroczeniem do czasu odbioru pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicznie 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—Rękoпис na raz, jednolite, ogłoszenia miesięczne—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, korektury 25%. Dla poszukujących pracy 50%, za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoseń 6-cio letni, za tekstem 10-cio letni. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany warunków ogłoszeń.

ELEUTERJANIZM W AUTOKEFALJI

Powstanie eleuterjanizmu wiąże się z okresem organizacji Cerkwi prawosławnej w Polsce na zasadach Autokefalji. Będąc niejako duchowym sukcesorem eksterminacyjnej polityki rosyjskiej — eleuterjanizm — uważa za ziemie Rzeczypospolitej zamieszkiwane przeważnie przez Ukraińców i Białorusinów za sui generis depozyt, mający być zwrócony w swoim czasie Rosji.

W tym celu usiłuje dostępne mu życie cerkiewne utrzymać w narzuconym mu charakterze rosyjskim i uczynić Cerkiew kontynuacją ruskifikatorskiej działalności rosyjskiej Eulogjusza na Chełmszczyźnie, Podlasiu, Wołyniu, Białejrusi... ba nawet zapoczątkować ruskifikację hen w województwie krakowskim (na Lemkach).

Działalność eleuterjanizmu znajduje, niestety, życzliwe przyjęcie, a nawet i poparcie wśród niektórych polskich polityków i publicystów, ludzkiej się za przez poparcie rosyjskości Cerkwi uda się spolonizować ją kiedyś. Sprzyja też poniekąd rozwojowi tendencji eleuterjanistycznych i tymczasowy statut organizacyjny Cerkwi, noszący na sobie cechy austriackich paragrafów, redagowany bez znajomości rzeczywistych stosunków w Cerkwi.

Twórcą i ojcem duchowym eleuterjanizmu jest b. arch. wileński Eleuterjusz (znany wileńszczyźnie i z tego że prosił okupujących w 1919 r. miasto bolszewików by zakazali katolikom rewizyjki) kości. św. Kazimierza) stąd na Wileńszczyźnie anty autokefalistów, i w ogóle zdradzających tendencje podporządkowania życia religijnego Moskwie — nazywają eleuterjanami.

Pobudką do powstania ruchu było niezależnienie się Cerkwi w Polsce od Moskwy. Motywem — rzekoma niekanoniczność Autokefalji.

Gdy jednak mimo sprzeciwu niektórych biskupów, części duchowieństwa oraz rosyjskiej inteligencji (przezwłaszcza emigracji) Autokefalja została ogłoszona, a na czele Cerkwi stanął s. p. metropolita Jerzy (Ukraińiec) doszło do otwartego sprzeciwu zorganizowanego przez biskupów: wileńskiego i grodzieńskiego.

Wytworzony ferment i stanowisko frondujących biskupów, zmusiło metropolitę i Rząd do usunięcia opornych z diecezji. Wywołało to w miastach, zamieszkałych przez Rosjan, wrzenie (w przeciwnieństwie do ukraińskich i białoruskich ws) tak że nowomianowani biskupi znaleźli się w trudnej sytuacji.

W Wilnie powstała Cerkiew niezależna, uznająca za prawowitego pastera usuniętego Eleuterjusza, a pośrednio jurysdykcję Moskwy (założona przez Białorusina, a właściwie Rosjanina b. sen. Bohdanowicza).

Mnich Łatyszenko zamordował zmienawidzonego przez eleuterjanów metropolitę Jerzego.

W duchownym seminarjum wileńskim uczniowie spalił portret Prezydenta Rzeczypospolitej, a godło państwowe wyrzucili przez okno. Słowem, ruch zaczął przybierać już charakter bardzo jaskrawy.

Brak jednak poparcia w szerszych kręgach prawosławnych stanowiąc postawą Rządu i energiczne środki dość szybko wywołały uspokojenie.

Cerkiew Bohdanowicza została wyklęta. Usunięto bardziej opozycyjne elementy eleuterjanistyczne z stanowisk. Reszta zakonspirowała się (głód się przynajmniej zewnętrznie, z Autokefalją) i zmieniając sposoby działania i zrezygnując z celów kontynuacji dalej akcje b. Synodu petersburskiego.

Stąd wynika, że wyjście było, lecz komuś zależało na skierowaniu sprawy na fałszywe tory, bo faktycznie kłątwe zdjąć może, albo Cerkiew, która ją nałożyła, albo Sobór Powszechny. A w danym wypadku ani Moskwa jej nie zdejmie, ani Sobór przedko się nie zbierze.

Dziwną jest ta Autokefalja Cerkwi w Polsce! Została ona stworzona, gdyż konieczne było uniezależnienie się prawostawia w Polsce od narzuconego mu niegdyś zwierzchnictwa Cerkwi moskiewskiej będącej zawsze posłusznym instrumentem władzy św. eckiej Moskwy — carskiej czy bolszewickiej. Wskutek jednak braku szerszej polskiej polityki cerkiewnej, oraz obawy przed ruchem ukraińskim (czasy St. Grabskiego), oddano Autokefalją Cerkiew w ręce ludzi, których ani przesłota ani teraźniejszość do nowych zadań zupełnie nie predestynowała.

Przed mniej więcej pięciu laty Ukraińcy domagali się wyznaczenia im biskupa własnej narodowości. Upatrzony był archimandryta Polikarp i sprawa była na dobrej drodze. Chcąc nie dopuścić do nominacji biskupa nie Rosjanina — sfery eleuterjanistyczne postarały się o spreparowanie kompromitującego kandydata „do kłumetu”, co utraciło kandydaturę. Późniejsza nominacja ks. b. sk. Polikarpa doszła do skutku pomimo wpływów eleuterjanizmu.

Inny przykład. Stosownie do statutu członkowie konsystorz są wybierani przez duchowieństwo, lecz duchowni nie zbliżeni do sfer eleuterjanistycznych, a tem bardziej narodowości nierosyjskiej, błagają swych konfratrów o niewystawianie ich kandydatur, a to z obawy szczyk ze strony obecnie urzędujących eleuterjanistycznych konsystorz.

Niedawno K. A. P. podał że Cerkiew w Polsce świętuje dawną świętą Matki Boskiej Kazańskiej (8 lipca i 22 października) i trzeba dodać że oba święta nie wspólnie z dawną metropolią kijowską nie mają i są pozostałością zarządzeń synodu petersburskiego.

Najciekawszem jest to święto drugie, bo obchodzone na pamiętkę wygnania Polaków z Moskwy w r. 1612. W przepisanych na ten dzień modłach każe Cerkiew prosić Bogarodzicę by udzieliła pomocy przeciwko swym łacim wrogom, by uciekającego się pod Jej opiekę „imperatora” i tych wszystkich co ją czczą prawowiernie nie dała tymże wrogom na rozdrożcie...

W tym roku zdarzył się nawet taki wypadek zakrawający na żart, że na uroczystem biskup-em nabożeństwie w Żyrowicach w święto wygnania Polaków byli obecni nawet przedstawiciele władz państwowych.

Praw. Inf. Pras. opublikowała wów czas wyjaśnienie że to drugie święto jest dogodniejsze dla ludności, a do modłów używane są stare księgi liturgiczne moskiewskie, że względu na niemożność finansową wydania nowych.

Niejasnym jest jednak dlaczego prawostawni w wolnej Polsce, mając niezależność od Moskwy Cerkiew muszą dzękować Bogu za wygnanie Polaków z Moskwy.

Przykre wrażenie niedawno wywarło wśród Ukraińców odmowne załatwienie przez Synod starów ukraińskich posłów z BBWR, o zdjęcie kłątwy z hetmana Jana Mazepy, ekskomunikowanego przez Cerkiew rosyjską na rozkaz Piotra I za dążności do oderwania Ukrainy od Rosji i udział w wojnie po stronie Karola XII. Trzeba dodać, że Mazepa był gorliwym prawostawnym i fundatorem k'ł kunastu Cerkwi i monasterów. Kłątwa więc nie ma charakteru kościelnego lecz tylko polityczny. A jednak jak mówi komunikat:

„Św. Synod wychodząc z założenia, iż dotychczas nie było przykładu, aby jedna Cerkiew Autokefalna zdejmowała kłątwe, rzuconą w innej Cerkwi autokefalnej, postanowił zwrócić się do Jego Świętobliwości Patriarchy Ekumenicznego, a za Jego pośrednictwem i do innych Główn Autokefalnych Cerkwi Prawosławnych, z prośbą o wypowiedzenie się w tej zasadniczej sprawie. Po otrzymaniu odpowiednich odpowiedzi, sprawa została przedłożona do rozpatrzenia i decyzję przyszłego Soboru Generalnego Cerkwi Prawosławnej w Polsce.”

Dziwne stanowisko! Precedensów podobnych zdaje się że nie było. Ale zto w historii nie brak przykładów gdy jedna Cerkiew Autokefalna nie uznawała ekskomunikacji innej. Np. gdy w ub. stuleciu Cerkiew bułgarska odziedliła się od Konstantynopola, Patriarchat obłożył ją kłątwa, nie respektowaną jednak przez Cerkiew rosyjską bo dopuszczala biskupów bułgarskich do jednoci liturgicznej z sobą. Inny wypadek. Po śmierci Mazepy duchowieństwo greckie odprawiało po nim nabożeństwa i uroczyste go pogrzebało, a więc Cerkiew grecka nie respektowała kłątwy Cerkwi rosyjskiej.

Stąd wynika, że wyjście było, lecz komuś zależało na skierowaniu sprawy na fałszywe tory, bo faktycznie kłątwe zdjąć może, albo Cerkiew, która ją nałożyła, albo Sobór Powszechny. A w danym wypadku ani Moskwa jej nie zdejmie, ani Sobór przedko się nie zbierze.

Dziwną jest ta Autokefalja Cerkwi w Polsce! Została ona stworzona, gdyż konieczne było uniezależnienie się prawostawia w Polsce od narzuconego mu niegdyś zwierzchnictwa Cerkwi moskiewskiej będącej zawsze posłusznym instrumentem władzy św. eckiej Moskwy — carskiej czy bolszewickiej. Wskutek jednak braku szerszej polskiej polityki cerkiewnej, oraz obawy przed ruchem ukraińskim (czasy St. Grabskiego), oddano Autokefalją Cerkiew w ręce ludzi, których ani przesłota ani teraźniejszość do nowych zadań zupełnie nie predestynowała.

Przeciwie, wewnątrz ich pragnieniem było „przetwanie” Cerkwi, jako ukrytej filji Cerkwi Synodalnej rosyjskiej. Pragnienie to było dziekiem przekonania, że w Rosji wróci niedugo wszystko zpowrotem do sytuacji z przed marca 1917 r.

Być może, w pewnych kołach politycznych polskich, bliskich koncepcjom St. Grabskiego, uważano tę politykę za domorosły maklawizm, mający zachęcić prawostawnych Ukraińców i Białorusinów do przejścia na katolicyzm w obrządku łacimskim. Jeżeli były takie rachuby, to całkowicie zawiodły. Minęły lata, a efekty łacimskiej misji katolickiej są jeszcze bardziej nikłe, niż łkeji unickiej (obrzędka wsch-słowiańskiego). Ludność prawostawna niechętnie widzi łacimskich księży — misjonarzy, gdyż w ich akcji dopatrzy się tendencji polonizacyjnej. Z drugiej strony, nie mając zaufania do swojej rosyjskiej hierarchji, i duchowieństwa, poszukuje innych form kultu religijnego i grawituje ku sekularstwu lub czerwonej gwiazdce. — Cerkwie pustoszeją.

Zdaje się, że z tej sytuacji prowadzi tylko jedna droga, odpowiadająca interesom państwa i ogromnej większości jego ludności prawostawnej. Jest to droga konstruktywnej polityki cerkiewnej, uwzględniającej układ narodowościowy ludności prawostawnej w Polsce i na wytworzenie wśród niej prądów i sympatyj dośrodkowych budująca przyszłe formy współżycia polsko - białorusko - ukraińskiego w Rzeczypospolitej.

P. J. SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym w 7-m wierszu od końca powiano być nie „przesadą”, lecz „przedwczesnem”.

Po podpisaniu paktu z Sowietami.

Litwinow o znaczeniu polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

MOSKWA (Pat). Ustęp wywiadu, udzielonego przez komisarza spraw zagranicznych Litwinowa korespondentowi „Petit Parisien” a dotyczący Polski opiewa dosłownie jak następuje:

Odpowiadając na pańską prośbę bym wypowiedział się z okazji podpisania sowiecko-francuskiego paktu o nieagresji, nie mogę nie wspomnieć o innym analogicznym wydarzeniu, o wielkiej wadze międzynarodowej, które miało miejsce kilka dni temu. Mam tu na względzie ratyfikację sowieckiego paktu.

Baldwin zwyciężył Chamberlaina.

Decyzja w sprawie długów zapadła.

LONDYN (Pat). Wczorajsza narada gabinetu trwała przeszło dwie godziny. Przed samą północą ogłoszono komunikat, że nie ukończono rozważań na temat noty w kwestji długów i że będą one kontynuowane dziś rano.

Równocześnie podano do wiadomości prasy, że Baldwin odjedzie dziś rano do Szkocji, gdzie wieczorem wygłosi przemówienie na zebraniu konserwatystów szkockich wobec czego nie będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu, oraz, że premier Mac Donald wraz z ministrem Simonem odjadą do Genewy we czwartek po południu. Wiadomości te wskazują na to, że przewyżczono kryzys i powzięto decyzję o taktyce w sprawie długów.

Dzisiejsze obrady gabinetu nie wnoszą do odpowiedzi angielskiej nie nowego poza styl styczniem ujęciem

noty. Tak też pojmuję dzisiejszą sytuację całą prasą londyńską, twierdząc z pewną ulgą, że opanowano kryzys i że Baldwin zwyciężył Chamberlaina który ustąpił ze swego nieprzejednanego stanowiska. Spodziewają się, że dzisiejsza mowa Baldwina w Szkocji będzie bardzo doniosłą enuncjacją polityczną i gospodarczą.

Dzienniki sądzą, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zapadła stateczna decyzja aby zapłacić długów dokonana była w zlocie. Gabinet liczył ma na to, że wypadnie zapłacić tylko procenty, czyli 65 mil. dol. sta nowących równowartość 13 mil. fun tów w zlocie. Gabinet miał podobno postanowić, aby stosownie do propozycji gubernatora banku angielskiego przesłano Stanom Zjednoczonym: 10 mil. funtów w zlocie, a równowartość 3 mil. funtów w zlocie wypłacić w Nowym Yorku w dolarach.

Konferencja Hitlera ze Schleicherem nie doszła do skutku.

Schleicher u Hindenburga.

BERLIN (Pat). aZpowiedziana na dzisiejszą konferencja gen. Schleichera z Hitlerem nie doszła do skutku. Hitler zamiast do Berlina przybył dziś rano w towarzyszywie szefa sztabu oddziałów szturmowych pulk. Roehna do Wejmaru, dokąd zostali wezwani uprzednio wszyscy wybitniejsi współpracownicy Hitlera na naradę. Udał się więc do Wejmaru przewodniczący Reichstagu Goering, dr. Friek, Strasser oraz Goebbels. Przebieg narad z Hitlerem jest dotąd w tajemnicy, pewne jest jednak, że dotyczyły one sprawy ewentualnej konferencji Hitlera z gen. Schleicherem.

Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dzisiaj gen. Schleichera, który złożył według doniesień prasy sprawozdanie o sytuacji przesileniowej.

Reichstagu Goering, dr. Friek, Strasser oraz Goebbels. Przebieg narad z Hitlerem jest dotąd w tajemnicy, pewne jest jednak, że dotyczyły one sprawy ewentualnej konferencji Hitlera z gen. Schleicherem.

Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dzisiaj gen. Schleichera, który złożył według doniesień prasy sprawozdanie o sytuacji przesileniowej.

Wyrok w procesie P. P. S. lewicy w Łodzi.

ŁÓDŹ (Pat). W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym został zakończony wielki proces przeciwko 36 członkom okręgowej partji PPS lewicy, mocą którego jeden obwiniony spazany został na 6 lat więzienia, trzech — po 5 lat więzienia, trzech na 4 lata, 11 — na

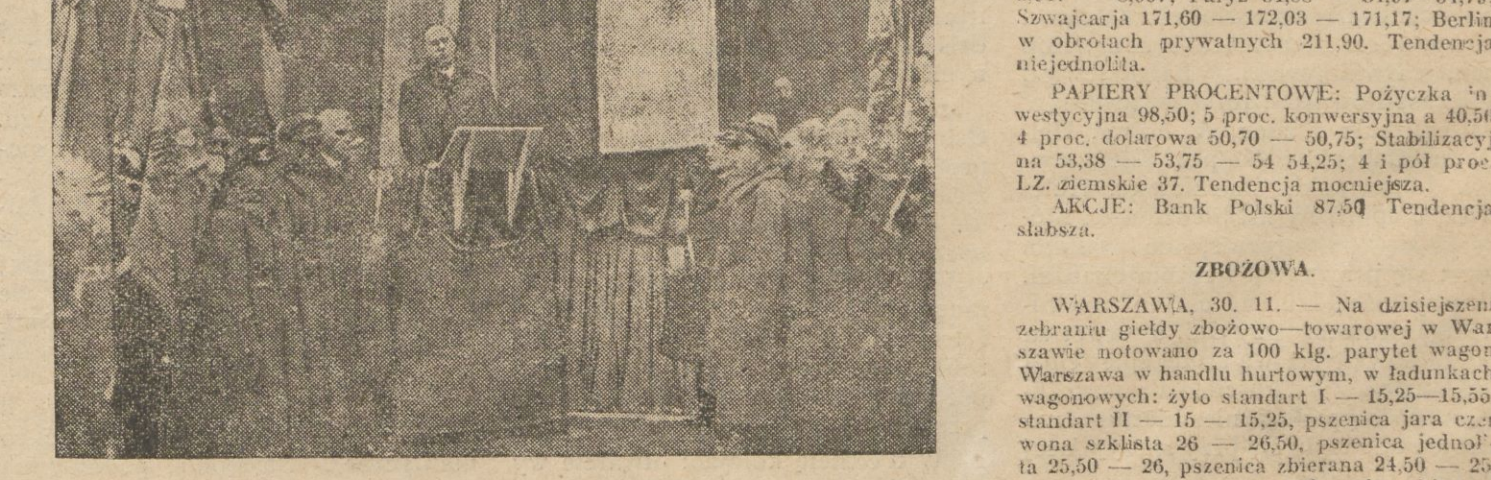
3 lata więzienia, 14 — po 2 lata więzienia. W motywach sąd stwierdza, iż PPS lewica była przybudówką i eksperymentem komunistycznej partji polskiej i działała w celu nielegalnej walki z ustrojem, ustalonym w państwie polskiem.

Nieudany napad członków U.O.W. na pocztę

Za zbiegłymi bandytami wszczęto natychmiast pościg. Dotychczasowy wynik śledztwa stwierdza, że zbiegli bandyci byli członkami UOW, i że na pad na urząd jest niewątpliwie dziełem tej organizacji.

Za zbiegłymi bandytami wszczęto natychmiast pościg. Dotychczasowy wynik śledztwa stwierdza, że zbiegli bandyci byli członkami UOW, i że na pad na urząd jest niewątpliwie dziełem tej organizacji.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego.



W dniu 27 bm. święcono uroczyste w Krakowie 25 rocznicę zgonu wielkiego wieszca narodowego Stanisława Wyspiańskiego. Między in. na domu przy Rynku Głównym, w którym przez szereg lat wielki poeta mieszkał i pracował odsłonięto tablicę pamiątkową.

Na ilustracji naszej widzimy fragment odsłonięcia tablicy w czasie przemówienia prof. Petrzyckiego.

Zadowolenie Herriot'a.

PARYŻ (Pat). Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu o nieagresji Herriot wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu w chwili gdy Polska ratyfikowała swój układ z Sowietami.

Francja poczyni wszelkie wysiłki, aby uczynić skutecznym układ, który w wypadku gdy będzie stosowany, wykaże się cała swoją wartością. Dowgalewski zapewnił, że rząd sowiecki dołoży wszelkich wysiłków, aby uczynić pożytecznym i korzystnym dla obu krajów traktat, wyrażający pokojowe aspiracje narodów francuskiego i rosyjskiego.

Echa podpisania sowiecko-francuskiego paktu o nieagresji w Moskwie.

MOSKWA (Pat). Podpisanie paktu o nieagresji sowiecko-francuskiego zostało przez prasę sowiecką przyjęte o wiele chłodniej i powściągliwiej niż ratyfikacja paktu z Polski.

Wszystkie pisma wypominają Francję jej rzekoma politykę interwencyjną z okresu wojny domowej w Rosji i zarzucają Francji że przy podpisaniu obecnego paktu kierowała się względami gospodarczymi oraz oceną sytuacji międzynarodowej.

W ZIMIE SUGUS CZEKOLADOWY PUDEŁKO 20 GROSZY

Powrót min. Becka.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj o godzinie 17.50 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck, witany na dworcu przez ambasadora Rzeczypospolitej w Rzymie, wyższych urzędników MSZ i przedstawicieli prasy.

Kronika telegraficzna.

— W Harsniku koło Lublany (Jugosławia) pracujący w kopalni motor lokomobilo wybuchnął, zabijając 6 osób, a trzy ciężko raniąc.
— Z niewiadomych przyczyn spłonęło chronisko alpejskie na wysokości 2.707 metrów, na szczycie pomiędzy dolinami Val Senales i Val Silandro. Chronisko to, zbudowane w roku 1910 kosztom 100 tysięcy lirów należało do włoskiego klubu alpejskiego i było ostatnio zaopatrzone w nowe urządzenia.
— Państwa związane t. zw. konwencją w Oslo, t. j. Norwegia, Danja, Szwecja, Finlandja, Belgja i Holandja wysła w dniu 2 grudnia swych przedstawicieli do Hagi w celu przygotowania spraw, związanych ze światową konferencją ekonomiczną.
— Komisarz ludowy oświaty Lunaczarskij podał się w berlińskiej klinice ocznej operacji usunięcia jednego oka na skutek długotrwałego chronicznego zapalenia tęczówki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

PIENIĘDZA.
WARSZAWA (Pat). Londyn 28.12 — 28.15 — 28.28 — 27.99; Nowy York kabel 8.927 — 8.947 — 8.907; Paryż 34.88 — 34.97 — 34.79; Szwajcaria 171.60 — 172.03 — 171.17; Berlin w obrotach prywatnych 211.90. Tendencja niejednolita.
— PAPIERY PROCENTOWE: Pożyczka inwestycyjna 98.50; 5 proc. konwersyjna a 40.50 4 proc. dolarowa 60.70 — 60.75; Stabilizacyjna 53.38 — 53.75 — 54 54.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 37. Tendencja mocniejsza.
— AKCJE: Bank Polski 87.50 Tendencja słabsza.

ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 30. 11. — Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I — 15.25—15.55, standart II — 15 — 15.25, pszenica jara czarna szklista 26 — 26.50, pszenica jednolita 25.50 — 26, pszenica zbierana 24.50 — 25, owies jednolity 15.50 — 16, owies zbierany 14 — 14.50, jęczmień na kaszę 14.50 — 15, browarny 16.50 — 17, gryka 16 — 17, groch polny z workiem 23 — 25, siemię lniane 38 — 40.

P. Dr. med. Konstantemu Łopatto za staranne i bezinteresowne udzielenie mi pierwszej pomocy — składam serdeczne podziękowanie.
Woldemar-Włodzimierz Reglir.

WSPOMNIENIA.

RADA WOJEWÓDZKA.

Dzisiaj w dwudziestopięcioletnią rocznicę śmierci Wyspiańskiego, jak żywe stają mi w pamięci wrażenia, których doznałam na drugim przedstawieniu „Wesela” w Krakowie.

Każde pójście do teatru, było dla nas pensjonarek, 14, 15 i 16-letnich, epokowym wydarzeniem, podniecaniem kilka dni naprzód i komentowaniem długo po przedstawieniu. To wycieczki w „Wesela”, miało ponadto dla nas urok nowości, świadomość że będziemy na przedstawieniu świdrowanym napisanej sztuki Wyspiańskiego, dla którego mieliśmy kulturalną „Warszawę” i „Bolesławie Śmiałym”, a wreszcie to, że wielki poeta opisał w niej wesele Rydla z siostrą żoną Włódz miarą Tetmajera, wszystko to podniecało naszą ciekawość i kazało się nam spodziewać, że zobaczymy na scenie ludzi, znanych nam z opowiadań, czytelnictwa i obrazów artystów. Oczywiście że Bronowice z naszymi wycieczkami, a do chat chłopskich zachodziły często na mleko lub podczas burzy. Lecz o tych wielkich trudnościach z jakimi się spotykał Wyspiański przed wystawieniem „Wesela” słyszałyśmy tylko pobieżnie.

Mniej więcej tak przygotowane, w nastroju radosnego skupienia, zajęliśmy miejsca w łóżkach z niecierpliwością wyczekiwaliśmy rozpoczęcia przedstawienia. Sala Teatru Stowackiego zapelniała się do ostatniego miejsca, wreszcie krutyna poszła w górę i rozpoczęła niezapomniane widowisko. Od pierwszej chwili czar płynący ze sceny zawiadzał młodemi naszymi duszami niepodzielną „Pany-chłopcy! Chłopy-pani! Cały świat za czarowany!” Cześć to misterjum zbratania stanów, rozgrywane się przed naszymi oczyma, oddziaływało na nas silą swojej bezpośredniości i prostotą formy. Myśl przewodnią i całą głębią treści „Wesela”, stała się dla nas dostępna i zrozumiała dzięki genialnemu talentowi twórcy, świetnemu wykonaniu artystów, jak również i temu, że akcja rozgrywała się w bliskim, dobrze nam znanym otoczeniu.

Ci chłopcy w barwnych strojach, rozprawiający z panami z miasta o najważniejszych sprawach, na tle wnętrza izby, o panowie to flirtujący, to naprzemian filozofujący i śniący o wielkich czynach i dawnych historycznych postaciach, wreszcie sentymentalna i rozpoetyzowana Rachel podsuwająca państwu młod, myśl zaproszenia na wesele, wszystkich, zwidy, duchy, zjawy! To co komu w duszy gra, czy to śmiech, czy to grzech, czy to kacap, czy to pan, na wesele przyjdzie w tan! Wszystko to razem wprawiło nas w stan jakiegoś dziwnego ogłupienia, potęgującej się w miarę rozwoju akcji. To splecenie widmowych postaci, Chochoła, Stańczyka, Rycerza, Wdama, Szeli, Hetmana i Wernyhory, ze znanymi artystami i barwnym orszakiem weselnym, dawało złudzenie ziszczenia się jakiegoś wielkiego cudu. Oj rozpalilo „Wesela” w naszych młodych duszach wiarę w możliwość wskrzeszenia Polski, świadomość obowiązku ofiarnej pracy dla tej wielkiej idei i lek, by przez gnuśność i ospałość nie przeczyć i nie zmarznąć odpowiedniej chwili.

Pierwsze słowa genialnego poety nabierały plastyki i pulsowały życiem, w grze tak znakomitych wykonawców jak: Siemaszkowa, Sulima, Kamiński, Sobiesław, Knake-Zawadzki, Andrzej Mielewski i wszyscy inni najlepsi nasi artyści. Nie zapomnę nigdy tego entuzjastycznego szumu, który ogarnął pełnią widowiska, gdy po wielu wywoływaniach i burzy oklasków, autor ukazał się na scenie. Na zawsze utkwiła mi w pamięci przeraźliwa blona, ścigła twarz Wyspiańskiego, oklona

zarostem, która miała w sobie coś mistycznego i to jego jakby zaizenowanie wobec owacji i entuzjazmu publiczności.

Dalej już, jak zahypnotyzowane pochłanialiśmy to co się dokonywało na scenie, urzeczono rytmicą słowa i melodią rozśpiewanej chłamy. Najlepszą miarą jak bardzo wyciśmy się w treść sztuki i z jakim natężeniem wyczekiwały powrotu Jaska drużby ze złotym rogiem, jest rozpacz która nas ogarnęła, gdy Jasiek wrócił bez złotego rogu i zaczął ustawić pary do bezwolnego tańca pod bezadzielną, monotonna muzykę Chochoła. Pod wpływem tej rozpazy kilka z nas głośno się rozszochalały.

Zadana sztuka, przedtem, ani potem nie wywołała we mnie tak głębokiego psychicznego wstrząsu, jak to przedstawienie „Wesela” widziane we wczesnej młodości w Krakowie. Stanisławowi Wyspiańskiemu zawiązaniem najistotniejsze i najsilniejsze przeżycie teatralne, które zostawiło niezatarty ślad w mojej duszy. Pamięć tego widowiska żyje we mnie, po tylu latach, tak świeża i młoda, że wszelkie eksperymenty innej inscenizacji „Wesela”, robią mi boleśne wrażenie, pewnego rodzaju profanacji. Wyspiański był nie tylko genialnym proroczym poetą, lecz i wielkim malarzem i inscenizatorem. Wyspiański jako malarz chciał swojej sztuce dać takie, a nie inne tło, wymagał by aktorzy ucharakteryzowani byli na Tetmajerów, Rydla i t. d. domagał się by Stańczyk i Wernyhora wyglądali jakby zesłi z obrazów Matejki, pragnął by duchy, widma i zjawy weselnej nocy, poruszały się na tym samym planie co żywi ludzie, będący jakby medjami powołującymi je do życia. Czyż takie lekceważenie wyrażonych i ścisłych wskazówek autora-inscenizatora, nie jest brakiem pietyzmu i czy, nie nasuwa ono obawy, że z czasem mogą się znaleźć artyści, gotowi zmienić treść sztuki lub dorobić wstawki gwoli współczesności.

Zofja Piasecka-Kaliczka.

W dniu 28 listopada r. b. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Z. Beczkowicza i w obecności przedstawicieli organizacji samorządu gospodarczego, kierowników władz i szefów urzędów niezespolonych oraz naczelników urzędów wojewódzkiego — doroczne sprawozdanie posiedzenia Wileńskiej Rady Wojewódzkiej.

Zagajając posiedzenie p. wojewoda Beczkowicz podkreślił, że „obecna sytuacja gospodarcza jest wielce zbliziona do sytuacji zeszłorocznej, nie będąc jednak bynajmniej identyczną. Tak jak w rokueszłym trwamy w kryzysie wyciskającym swą pieczę na całym życiu państwa i naszego województwa, przyczem wyczerpanie materialne w niektórych dziedzinach życia gospodarczego stało się obecnie jeszcze bardziej uciążliwe aniżeli dawniej. Jednakże musimy odnotować duże zdobycze, do których wypadła doliczyć utrzymanie stałości waluty w roku najbardziej krytycznym, gdy inne państwa bardziej zasobne tego osiągnąć nie mogły. Środków po temu nie szukaliśmy nazewnątrz, lecz w sobie znaleźliśmy dość siły, by ten sukces osiągnąć wysiłkiem całego społeczeństwa. Wewnętrzna konsolidacja wyzbycie się paniki, największego wroga wszelkiego zborowego czynu, to jest drugie nasze zwycięstwo, zwycięstwo moralne, równoznaczne a może nawet ważniejsze od materialnego powodzenia. Korzyści te pozwalają wierzyć niezłomnie że będziemy już stale i konsekwentnie posuwać się na przód na drodze pokonywania piętających się przed nami trudności.

Po tem wstępem przemówieniu p. wojewoda powitał nowego członka Rady w osobie p. prezydenta miasta p. dr. Maleszewskiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Uzupełniając złożone Radzie sprawozdanie z działalności administracji

państwowej na obszarze województwa w roku minionym i w ważniejszych zamierzeń na najbliższą przyszłość p. wojewoda poruszył cały szereg momentów aktualnych a mianowicie:

- 1) Wytyczne zasady organizacji pomocy bezrobotnym w okresie zimowym 1932 r.,
- 2) stan robót konserwacyjnych w Bazylicy Wileńskiej,
- 3) wyniki działalności wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo-rolnych,
- 4) aktualne zagadnienia samorządowe.

Z kolei nastąpiła wyczerpująca dyskusja, w wyniku której Rada Wojewódzka, przyjmując do wiadomości sprawozdanie p. wojewody, wysunęła cały szereg dezyderatów z których przytaczamy poniżej najważniejsze:

1) Rada Wojewódzka prosi władze miarodajne o spowodowanie wszczęcia robót nad przedłużeniem budowanej kolej Druja—Woropajewo, w kierunku południowym na Oszmiane i Lidę.

2) Rada Wojewódzka uznaje za konieczne poddanie rewizji tabeli opłat za czynności egzekucyjne organów skarbowych, a w szczególności opłat za upomnienia, — w kierunku dalszego ich zróżniczkowania.

3) W dziedzinie powinności w naturze (szarwarki) Rada Wojewódzka wypowiada opinię, iż wysokość wymiaru jako maksimum nie powinna przekraczać stu procent podatku gruntowego.

4) Uważając że w województwach północno-wschodnich wojsko jest jednym z najważniejszych odbiorców całego szeregu produktów rolnych, i stwierdzając, że dotychczasowy system zaopatrywania wojska drogą przetargową wpływa na obniżenie tych produktów, Rada Wojewódzka prosi władze miarodajne o spowodowanie aby zaopatrywanie wojska we wszystkie artykuły rolne odbywało się drogą zakupów bezpośrednich od producentów rolnych względnie przez organizację spółdzielczo-rolnicze wskazane przez Wi-

łonek Rada Wojewódzka uchwałała przystąpić do wykonania podstawowej melioracji bagien dorzecza jeziora Drywiata w pow. brzeskim i prowadzić roboty melioracyjne w zależności od możliwości gospodarzy samorządu i zainteresowanych właścicieli gruntów.

W związku z zajęciami wtorkowymi w Sali Śniadeckich USB, dała się w dniu wczorajszym zauważyć znaczna absencja studentów Żydów na wykładach uniwersyteckich. Brakowało wczoraj ponad 50 proc. normalnej liczby uczęszczających na wykłady studentów.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

WIEC.
We wtorek wieczorem odbyło się zebranie Bratniej Pomocy, na które przybył też J. M. Rektor Opczyński. W wyniku narad, tematem których były zajęcia poranne w sali Śniadeckich rektor zgodził się udzielić Bratniej Pomocy zezwolenia na zwolnienie w piątek 2 b. m. wieceu akademickiego w Sali Śniadeckich. Zgody swojej na wiec rektor Opczyński udzielił tylko po otrzymaniu zapewnienia zarządu Bratniej Pomocy, że do żadnego awantur i zajść na wieceu, ani też po nim nie dojdzie.

Fala wystąpień antyżydowskich.
Dzień wczorajszy we Lwowie.
LWÓW. (Pat.) Dał przed południem w kościele OO. Jezultów odbyło się nabożeństwo żłobne za spokój duszy s. p. Grotkowskiego przy licznych udziałach młodzieży. Po nabożeństwie przywódcy młodzieży rozdawali wśród uczestników ulotki, wywołując między innymi...

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.



Reumatycy
i cierpiący na bóle nerwowe
powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togal. Togal uśmierza bóle. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dyrekcja RESTAURACJI „ŁAZAR”
Wilno, Niemiecka 35, tel. 8-71,
niniejsze podaje do wiadomości, że **DZIS** nastąpi
uroczyste otwarcie dancingu towarzyskiego
przy współdziałaniu znakomitego zespołu artystycznego. Ceny dostępne.

Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.

5) W dziedzinie zdrowia publicznego Rada Wojewódzka postanowiła prosić władze o nasilenie leczenia jaglicy przez lotne oddziały okulistyczne utrzymywane kosztem skarbu państwa.

6) Uważając, że włożony na gminy obowiązek wyplatania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego, przy obecnym trudnym stanie finansowym samorządu terytorialnego przekracza realne możliwości samorządu gminnego, Rada Wojewódzka prosi władze miarodajne o rozważenie konieczności i możliwości zwolnienia samorządu gminnego od tego ciężaru.

Z innych spraw poruszonych na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej wypada wspomnieć o wyborze członków i zastępców członków Komisji Odwoławczej do spraw podatku od chodowego na okres lat 1933—35. Wybrani zostali pp.: Bronisław Wedziogolski, Jerzy Houwald i Borys Parnes, zastępcami zaś członków p. p.: Strumiło, Cholem i Kowalski.

W końcu Rada Wojewódzka uchwałała przystąpić do wykonania podstawowej melioracji bagien dorzecza jeziora Drywiata w pow. brzeskim i prowadzić roboty melioracyjne w zależności od możliwości gospodarzy samorządu i zainteresowanych właścicieli gruntów.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

Wobec znacznego uspokojenia się umysłów sprawa zawieszenia wykładow na uniwersytecie stała się nieaktualna.

dziei do zaprzestania dalszych ekscesów. W ciągu dnia panował w mieście względny spokój.

Dzisiaj wieczorem rektor Uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywając ją do spokoju i do powrotu do uczelni. Wykłady na uniwersytecie będą wznowione w piątek. Podobne odezwy wydał rektorowie Politechniki i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego. Na Akademii medycyny weterynarnej wykłady nie były zawieszane.

Na Politechnice i W. S. H. w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 30 bm. w godzinach między 11 a 13 na Politechnice warszawskiej wyalki bójkii między poszczególnymi grupami studentów. Bójki odbywały się na pięcie pawilaw zarządzone pozosta wianie lasek w szafki. Grupy akademikow nacjejalistycznych uslowaly nie dopuścić a kadematikow żydow do sal wykładowych. Okolo godziny 13 rektor ogłosisł zarządzenie, zawiązujące wykłady i ewentualnie na Politechnice. Studenci opuścili politechnikę nie wylowując na ulicach niepokojów.

Również na terenie Wyższej Szkoły Handlowej grupy studentów nacjejalistycznych uslowaly wywołać awantury, jednak zdecydowanym interwencją rektora nie dopuścila do ekscesow. Wykłady odbywaja się normalnie.

W Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.) W dniu dzisiejszym grupki studentow uslowaly wzniecić na uniwersytecie bójkii z akademikami żydami. W Collegium Medicum po wykładzie anatomii doszło do bójkii, w czasie której kilku studentow żydow zostało pokaleczonych.

W Poznaniu.

POZNAŃ. (Pat.) Dzisiaj przed południem odbyło się w Kaplicy Domu Akademickiego żłobne nabożeństwo za duszę s. p. Grotkowskiego, który zginął tragiczną śmiercią we Lwowie. Po nabożeństwie odbył się w gmachu Uniwersytetu wiec ogólny — akademicki z udziałem z górą 2000 akademikow. Na wiec ogłoszono szereg przemowien. Po wieceu młodzież ruszyła przez miasto chodnikami, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Spokojnie zakłoceno. Pochođ po przejściu przez miasto powoćcił przed gmach Uniwersytetu i tam się rozwiłzał.

W ŚRÓD PISM.

— **Włóczęgi** Nr. 3-ci (grudniowy) już się ukazał i zawiera artykuły: K. Leczyckiego, S. Wysłoucha, W. Arimowicza, H. Zabielskiego, inż. Szymonowicza i S. Hermanowicza na szereg aktualnych tematów. Do najciekawszych należą artykuły: S. Wysłoucha, krytykujący nasze przedstawicielstwo regionalne w Sejmie oraz artykuł K. Leczyckiego, b. ostro charakteryzujący niewspółmierność szeregu pozycyn społecznych i administracyjnych.

Z kroniki napisanej w sposób b. żywy na wyróżnienie zasługującą ostrą krytyką wil.-nowogr. Izby Lekarskiej nie pozbawiona zresztą słusności.

Również ciekawy, aczkolwiek zaszczepiony jest dział p. t. „Inicyjatywa”.

Numer zamykają art. Akademickiego Klubu Włóczęgów. Całość robi wrażenie bardzo dodatnie i co na jawiejsze w każdym kolejnym numerze obserwujemy znaczny postęp w stosunku do poprzedniego.

Uroczystości Wyspiańskiego w Krakowie.

Komitet obchodu 25-lecia śmierci wielkiego artysty, zorganizował wstępną wczorajszą i uzyskał niebawem znaczki kolejkowe, (33 zł. pośpieszonym) pocągami trzeciej klasy tam i z powrotem), by ścigać do Krakowa jak najwięcej ludzi. Jednak trzeba przyznać że tłumów z całej Polski nie było. Cóż dziwnego? Kryzys, przygnębienie i konieczność leczenia się z każdym grozom. Tylko świat artystyczno-literacki, który urządził sobie w te dni zjazdy Literatów i Plastyków pod patronatem wielkiego imienia, stawil się Łeznie. Z samego Wilna jechało i reprezentowało całe gro- no: profesor Ślędzkiński z żoną, Hop- pen, Kwiatkowski, Balzukiewicz, Wierusz-Kowalski, Kulesza, prof. sen Ehrenkreutz z żoną, A. Miller, Hel-Romer Ochenskowska, prof. Limanowski, Lopalewski, Charkiewicz, Hulewicz, a spotkali ks. Ślędzkiński który tu się doktoryżuje, do wilnian wnet się przygarnął i razem chadzali. Uroczystości, któremi ciasno zapelnili organizatorzy trzy dni, a nawet za początkowali już we środę śpiewem i deklamacją w kościele Franciszkań- skiej, co wypadło niezmiernie nastrojowo, odbyły się przy sprzyjającej pięknej pogodzie.

W sobotę otwarcie Zjazdu Plastyków, potem wystawa dzieł Wyspiańskiego w salach Pałacu Sztuki w obecności p. min. Jedrzejewicza. Po

przemówieniu prof. Jarockiego, artyści teatru odegrali fragment pod tyt. „Wejmar”, pisany przez Wyspiańskiego w oryginalnie po niemiecku. Na strojowo i głęboko ujęli artyści: Karłowicz i Goethego, Nowakowski Mefista, z powodu płacziwie i cierpliwie wygłoszonej roli Mickiewicza-Konrada, przez Białkowskiego, postać naszego poety wypadła niesmacznie. Małą rolę Odyńca wykonał poprawnie p. Starzewski. Poczem p. min. roz- ciął wstępną i liczną zebrań gościę roz- zeszli się po salach, oglądając epiczne kompozycje witrażowe, portrety znanych przed laty 30—35 osobistości, dziś nieżyjących, lub jakże zmieni- onych wiekiem i... urzędem.

Wieczorem grają w inscenizacji Osterwy Wesele, z przemówieniem prof. Limanowskiego, przedstawienie z całym pietyzmem wydołyło wszystkie wartości i symbole z tego poematu naszej miewoli, drgającej chęcią zru- cenia jarzma i szamocącej się w nie- mocy. Hez w tem i w Wyzwoleniu jest i teraz aktualności... aż się dziwnie robi na duszy, gdy sobie uprzytomni jak ciasnemi więzami skuwają nas przeszłość i przyszłość.

W niedzielę kolejno: otwarcie wy- stawy druków, uroczystość w magi- stracie, odsłonięcie tablicy. Wszędzie mówią odwarzając obecnym i uświa- damiają sobie, czemu dla przeszłego pokolenia i dla rodzinnego miasta,

które tak kochał, był Wyspiański, jak pracował myślą nie o swej doczesnej chwale i honorach, ale dla niedościgłego celu artystycznego, dla realizacji wizji malarskiej lub poetyckiej, a natchnieniem niosło go do grame przeczuć i przewidywań, które czyniły z Niego prawego dziedzica naszych największych wieszczów narodowych.

W czasie odsłonięcia tablicy, w jasno—szary dzień, wśród starych murów kościoła Panny Marji i św. Barbary, nad głowami obecnych fruwały całe stada gołębi. Czarne na tle jasnego nieba, białe na tle ciemnych murów, były jak ta dola ludzka... żalobna — weselna na zmianę. To był nieprzewidywany, przypadkowy, a jakże piękny akord w hołdzie dla poety.

Mszę za duszę poety odpawią w kościełku św. Ducha ks. kanonik Machay i w przemówieniu zaznacza religijność utworów Wyspiańskiego. Następnie Akademię w teatrze rozpoczęło przemówieniem, poczem p. Minister Jedrzejewicz, wygłosił doskonale ujętą, zbudowaną zwieżle i bogatą w treść myślową mowę, w której na tle okolicznościom poruszył wie- le problemów polskiej współczesności. Po nim p. Kaden—Bandrowski wygłosił ze znaną swadą przemówie- nie, w którym mowa zbył ciężki kład nacisk na przekreślenie przeszłości romantycznej. Następnie, podniesiona kurtyna ukazała purpurową lozę kró- lewską w katedrze lwowskiej i kle- czącego Jana Kazimierza. Nie często się zdarzy by aktor doszedł do tej doskonałej prostoty, jakiej dał dowód

p. Karłowicz w tej deklamacji (Słuby Jana Kazimierza albo Królowa Korony Polskiej jak ten fragment nazwano). Miał majestat króla gdy przemawiał do narodu, a reszta, to była rozmowa człowieka niosącego olbrzymi ciężar odpowiedzialności, z Bogiem, sam na sam. Na wysokim wy- zyny podniosła obecnych ta scena i recytacja na tle chóru.

W słotcy epizodami dzień niedzielny, po teatrze zajęło miejsce weso- le śniadanie w salach starego teatru, gdzie gościami gospodarze przy- mowali przybyłych, zebranych w sym- patyzujące grona, dzielące się wra- zieniami i wiadomościami ze swych o- środków pracy. Następnie, pokrzepie- ni na cięle, udają się wszyscy do wiel- kiej sali tegoż teatru i asystują przy otwarciu Zjazdu Literatów, na któ- rym kolejne przemówienia: p. Min. Jedrzejewicza, nader zycielwie i pełne otuchy dla literatury, wesołe i „pro- wokacyjne”, p. Kodena-Bandrowskie- go, oraz poważne referaty Staffa i Ki- sielewskiego, skupiają uwagę zebranych liczących miejscowych i przyjezd- nych pisarzy.

Pochód na Skalkę który potem na- stąpił, był jedną z najpiękniejszych chwil, w tym długim, kilkodniowym hołdzie dla Wyspiańskiego. Nieprze- czone tłumy ruszyły ku Skalce. W cieniach pogodnego, ciepłego wieczora, wśród snujących się cicho mgieł, zapalały się pochodnie jedne od dru- gich, jak mag. cznym zaklęciem i le- ciałą skraj wdał, w ulice ciasne, peł- ne stojących tłumów. Pochód delega-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Skazanie bandytów.

BRZEŚĆ, (Pat) W dniu 25 b. m. Sąd kręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Luninie rozpoznał sprawę Szymona Szejki, Stefana Tarasiewicza i Józefa Matwiejki sprawców napadu rabunkowego na dom Jana Karczewskiego mieszkańca Hancew w czasie którego (napadu dokonano 30 listopada 1931 r.) zamordowano...

... oraz woźny Bazelski w związku z ujawnieniem nadużyć personalnych w Białostockim oddziale ruchu. Dochoździe w tej sprawie przeprowadza specjalna komisja.

Nadużycia służbowe w białostockim oddziale ruchu K. P.

Z polecenia p. prezesa Dyr. PKP. w Wilnie Falkowskiego został zawieszony w czynnościach służbowych pracownik oddziału ruchu w Białymstoku starszy asesor oddziału Chodźko, starsi kanceliści Piekut i Bogucki...

... oraz woźny Bazelski w związku z ujawnieniem nadużyć personalnych w Białostockim oddziale ruchu. Dochoździe w tej sprawie przeprowadza specjalna komisja.

Zebranie Rady Pow. B.B.W.R. w Stołpcach.

O statnio w sali Reduta w Stołpcach, pod przewodnictwem p. prezesa Dyr. Jerzego Gorzkowskiego, odbyło się zebranie członków Rady Powiatowej na którym omówiono szereg spraw bieżących i organizacyjnych. Dokona no podziału funkcji między członkami Rady...

Mołodeczno.

W niedzielny wieczór w Wilnie, w sali kina „Bajka”, powiatowy zjazd rzemieślników z terenu powiatu mołodeczno. Na zjeździe będą omawiane sprawy organizacyjne i bieżące rzemiosła.

... Władzanie w mołodecznie. Do sklepu M. Stankiewicza w Mołodecznie przetrzymano w szychu dostali się złodzieje, którzy sprowadzili szereg rzeczy: tytoń, papierosy, części rowerowe ogólnej wartości przeszło 300 zł. Pod osłoną nocy przez nikogo nie zauważeni sprawcy kradzieży zbiegli. Za sprawcami kradzieży policja wszczęła poscig.

Z pogranicza.

STADA DZIKÓW NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM. Na terenie odcinka granicznego Łoździe je zauważono kilka stad dzików. Dzik wędrują w kierunku lasów sejskich.

... Popierajcie wyroby krajowe. Holzary były słynne ze swych wyrobów wełnianych wyrobionych ręcznie. Wiele tysięcy par rękawic i skarpet, swetrów, dostarcza no w swoim czasie pulkom syberyjskim, co dawało zajęcie setkom rodzin, gdyż robić na dratkach umieli i mężczyźni.

Dzisiaj.

Z nad modrych fal Dźwiny. Jedną z żywiłowych organizacji społecznych istniejących na terenie Dźwiny jest Koo Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. W ubiegłym roku zorganizowało Koo kilka przedstawiń bardzo starannie opracowanych i stojących na wysokim poziomie artystycznym. Przez przedstawień urzędowało Koo 50 bółki gdzie wiele i przyjemnie można było spędzić czas wolny od pracy.

... W obecnym roku sytuacja finansowa Koo jest znacznie się poprawiła. Koo otrzymało od Zrzeszenia Kół Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie stałą zapomogę. Wzrostło to jednak zapadu do pracy dzieci i młodzieży. Pracę teatralną prowadzi Koo w dalszym ciągu. Z funduszu tą drogą zdobytych przychodzi z pomocą innym plciówkom oświatowym niemającym na swe wydatki odpowiednich funduszy.

... Ostatnio wystawioną sztukę na scenie Dama Ludowego w Dźwinie w dniu 26 listopada 1932 roku był dramat Stanisława Wyspiańskiego p. „Sędziowie”, odegrany z okazji uczczenia 25-lecia śmierci polskiego dramaturga.

... Przedstawienie poprzedziło parę deklamacyj utworów Wyspiańskiego, a następnie odeczyt o Wypiąńskim wygłoszony przez p. Cypria.

... Dramat udał się nadzwyczajnie. Nie powstrzymały się go żaden z wil. teatrów ani nawet stołeczny. Role obsadzone przez najlepsze sily teatralne Dźwiny ukazały publiczności osoby dramatu w takiej postaci, w jakiej je sam twórca sztuk widywał. Najwięcej zapadu i energii włożyła prezesa Kola p. Helena Stankowa, która dołożyła wszelkich starań, by stroną artystyczną postawiła na odpowiednim poziomie. P. Stankowa pozatem odwróżyła w swej drodze grze zroznieśczenia wyzyskiwanej przez karczmarską Jechowca. Role Joasa odegrała p. Papuziska. Z wzięciem się w swe rolę ukazał się na scenie p. p. Kijanowska, Łoyko, Aram, Kurgan, Mirski i inni.

... Związek pracy Obyw. Kobiet w Dźwinie godnie reprezentuje swą organizację, realizując z największym poświęceniem hasło wyrażone na swym sztandarze: „Praca” dla dobra i polegi państwa.

Dukszty.

Z życia Strzelca. W Dukaszach istnieje już od kilku lat męski i żeński Oddział Strzelca. W ostatnich 2 latach Organizacja ta wykazuje żywą działalność. Strzelec staje się powoli kuznica karnych i twórczych obywateli państwa. Komendant ul. Oddziału Strzelca p. Niemczyk nie szczędił sił, aby Organizację tę w Dukaszach postawił na jak najwyższym poziomie.

... Dwa razy w tygodniu odbywają się w świetlicy strzeleckiej odczyty i pogadanki, przeznaczane przeważnie dla członków organizacji, a pozatem i najszerszych mas. Odczyty wygłasza naukowościelstwo ze szkoły powszechnej w Strzelcu. Wzrostła liczba członków w Strzelcu. Odegrano szereg przedstawień i zabaw wyjazdowych. W przedstawię wzięli udział tylko młodzieży strzelca ka (t. zw. „członkowie czynni”). Sztuka była wyreżyserowana przez p. Macielęńskiego. Strzelec był Smilgin i Kozłowski, oraz strzeleczyńscy: Zinkiewiczówna i Stankiewiczówna wywzięła się ze swych ról znakomicie.

... Zewnętrzna strona organizacji przedstawienia przeprowadziła: p. Szymkiewicz, kierownik Kasy Chorych, oraz p. Świd. Podczas zabawy tanecznej przegrwany orkiestra symfoniczna pod kierownictwem p. Czerwińskiego.

Nabrał na stary kawał.

Jak się dowiadujemy polejca śledzca poszukuje obecnie sprytnego oszustu, który w ciągu kilku dni potrafił nabrać szereg osób w Wilnie.

Osobnik ów wynajął na przeciąg trzech dni pokój przy ulicy Objazdowej Nr. 6 i podał ogłoszenie w jednej z gazet wileńskich, o powstaniu jakiegoś większego biura, które potrzebuje woźnego. Kandydatów na woźnego znalazło się bardzo wiele. W ciągu dwóch dni do rzekomego dyrektora zgłosiło się kilka osobników. Każdemu z nich „dyrektor” obiecał pensję 1. pobrat po kilkudziesięciu zł. tytułem kaucji. Kazał przynieść za trzy dni.

Po upływie tego terminu, kiedy wszyscy „woźni” zgłosili się do pracy okazało się, iż „dyrektor” zbiegł.

Od właściciela mieszkania dowiedzieli się oszukani, iż „dyrektor” mieszkał u niego wszystkiego trzy dni i zapłacił mu za to 19 zł.

Aresztowanie kolportera fałszywego bilonu.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych jeden z wywiadowców wydziału śledczego, pełniący służbę na Rynku Zaręczym poinformowany został przez straganca rzy, iż na rynku uwija się jakiś osobnik ślujący puszcę w obieg fałszywą jednozłotówkę.

Wywiadowca zaczął obserwować tego osobnika i zatrzymał go w chwili, kiedy usiwał coś kupić za fałszywe pieniądze u jednego z przybyłych na rynek włościan.

Pożezas rewizji osobistej znaleziono przy nim 8 fałszywych monet jednozłotowych zreszta bardzo źle wykonanych.

„Komuniści” za 5 złotych.

III-a międzynarodówka wyraźnie się cofa, nie jest już w ofensywie. Ten rozkład partii komunistycznej wyraża się między innymi w tem, że są umiarkowane masowe aresztowania podejrzanych. Zastli zdekonspirowania ludzie nawet bardzo pośredni udział w akcji wywrotowej biorący, nawet nieważnym nieżeni dokładnie w to co czynią, w czym ręką są narzedziem.

Je ludzie „niezorientowani” bardzo łatwo padają ofiarą aresztowań, znacznie łatwiej niż istotni, bardziej ostrożni i zabezpieczeni kierownicy. Sprężyjni pozostają u krycie—wpadają w ręce sprawiedliwości „śle po mieście”. Trudno. Gdzie drwa rabia tam wiory leżą.

Dopiero sprawiedliwość upostaciowana przez sędziów Okręgowego lub Apelacyjnego zwałnia ich z aresztów. Masowem zjawiskiem są obecnie wyroki uniewinniające w sprawach politycznych. Dnia 30 listopada b. r. byliśmy świadkami jednej dość charakterystycznej z takich spraw.

13-LETNIA KIEROWNICZKA I 15-LETNI KURJER. W latach 1925—31 starszy przedsiębiorca st. si. kierowniczka referatu śledczego komendy p. p. pow. wileńsko-trockiego, Stanisław Wierzyński obserwuje akcje komunistyczne w Nowej Wilejce ustalił, że kierownictwo tejże spoczywa w rękach (obecnie 19-letniej) Beji Rywkinówny, która po aresztowaniu w roku 1925 (jako 13-letnia) jej bra ta Wulf Rywkin objęła po nim prowadzenie akcji komunistycznej.

W początkach listopada 1931 roku Wierzyński otrzymał informację, iż Beja Rywkinówna działając w myśl dyrektyw używanych z OK, Wilno przystąpiła do organizowania jacejki komunistycznego związku młodzieży na terenie Nowej Wilejki.

Wkrótce potem rozbudowa personalna jacejki zmusiła Rywkinównę do podziału swych agendy na dwie jacejki i podporządkowania ich działalności utworzonemu przez nią rejonowemu KZM., do którego weszła Beja Rywkinówna jako sekretarka Szpryncyca Bakaturska jako technik i Michał Bekier (15-letni) jako kurjer z Wilnem.

BIBULA. W okresie przed 1 maja 1932 roku uzyskano informację, że do jacejki w Nowej Wilejce została nadesłana bibula. Zaczęto obserwację mieszkania Rywkinówny. O godzinie 23.30 wyszło z tego mieszkania troje

Walne Zgromadzenie Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Wilnie.

W piątek dnia 2 bm. o godz. 18 odbędzie się Walne Zgromadzenie Rady Grodzkiej B.B.W.R. w lokalu przy ulicy Św. Anny 2 — 4. Porządek dzienny Zgromadzenia przewiduje:

- 1) Zagajenie inż. Jensa.
- 2) Referat na temat „Zadania Rady Grodzkiej w Wilnie” p. dr. Stefana Brokowskiego.
- 3) Referat Organizacyjny sekretarza Adolfa Hirschberga.
- 4) Wybory nowego prezydium.
- 5) Wolne wnioski.

Prezydium prosi za naszem pośrednictwem wszystkich członków Rady o obowiązkowe i punktualne przybycie na zgromadzenie.

Nowe togi i birety dla sędziów i prokuratorów.

Dowiadujemy się że z dniem 1 stycznia 1933 roku wprowadzone zostaną nowe rodzaje togi i birety dla sędziów i prokuratorów, jako ich strojów urzędowych przy rozprawach.

Szczegółowy opis nowej togi dla sędziów prokuratorów oraz jej rysunek podany jest w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości, ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw” Nr. 104 z dnia 29 b. m. (Iskra).

LEPIEJ W SKÓRĘ NIŻ DO WIEZIENIA.

Była to sprawa jedna z najpopularniejszych, dla t. zw. „komunistów młodocianych”. Dużo podejrzanych, mało absolutnie pewnych danych, w rezultacie okazuje się, że są to dzie ci nie orjentujące się zupełnie w tem co robią, a najwyżej orientujące się w tem, że można 5 złotych zarobić.

W sprawie brało udział 13 świadków, którzy zeznawali korzystnie dla obu dzie cząt.

Bronili: Bakaturską adw. Halina Sukienicka, Rywkinównę adw. Eljasz Rudnicki, Bekiera (z urzędu) adw. Eljasz Zaks.

Sąd postanowił obie dziewczyny uznać za niewinne zarzucanych przestępstw, natomiast 15-letniego Michała Bekiera za winnego rozszewienia bibuly komunistycznej i za karę oddać go pod nadzór jego ojca leka Bekiera.

Apelujemy do leka by wythumaczył synowi, że dla pięciu złotych nie warto narażać się na zarzut działalności antypaństwowej.

Pozwalamy mu czasem przetrzepać tyłek. Ost.

EMULSJA Tranowa SCOTT & Bowne

to odżywcza witaminowa dla naszych dzieci od dziś znacznie tańsza i dostępna dla wszystkich!!!

Wc wszystkich krajach świata daje każda dobra matka swym dzieciom prawdziwą Emulsoję Tranową wyrobu firmy Scott & Bowne, tembardziej, że jest ona tak tania:

Mala flaszka (połowka)	dawniej Zł 2.50	obecnie Zł 2.-
Normalna flaszka	„ 4.50	„ 3.-
Wielka flaszka podwójna	„ 5.50	„ 4.50

Prawdziwa Emulsoja Tranowa wyrobu Scott & Bowne jest już do nabycia po zniżonych cenach

Uwaga! Wystrzegajcie się naśladowctw — zwracajcie uwagę na nasz znak ochronny!

TEATR I MUZYKA

— Uroczysta Premiera „Zygmunta Augusta” Dział Dział 1 grudnia o godzinie 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się uroczystość jubileuszowa 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego — na którą dane będzie po raz pierwszy w Polsce, polskie dzieło St. Wyspiańskiego — „Zygmunt August”. Udział bierze cały zespół dramatyczny — w rolach czołowych Alfred Szymański (Zygmunt August), M. Szpakiewiczowa (Bona) i H. Bier nacka (Barbara). Pomysłowy układ scen, jak i cała inscenizacja i reżyserja — Dr. Ronald Bujański. Stylowe dekoracje — Makojuńska. Nowe, wspaniałe kostiumy podług oryg. fotografii z tych. — Słowo śpiew p. W. Hendrichówny i prof. Ludwiga. Piękny akom paniament muzyczny dr. Szeligowskiego. Tań ce dworskie pomysłu J. Hryniewickiej. Pełne pomocniczo — Instytut dramatyczny — chorej. Premiera „Zygmunta Augusta” wzbudziła niewątpliwie zainteresowanie — i stano się z pewnością wielkim światem artystycznym.

Dnia 2 grudnia — 3 grudnia i 4 — „Zygmunt August” po raz drugi, trzeci i czwarty.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Teatr muzyczny „Lutnia” — Popularne przedstawienie „Szaletowa Colety”. Dzia po cenach znizonych efektowna operetka Stolzta „Szaletowa Colety” z M. Gabrielli w roli tyt.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

SPORT KOMUNIKATY OŚRODKA W.F.

Kurs szermierki. Okręgowy Ośrodek W.F. Wilno, doceniając dobro wychowania fizycznego nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród społeczeństwa starszego, a w szczególności inteligencji pra cującej i w dodatku pozbawionej wszelkiej możliwości uprawiania ćwiczeń gimnastycznych i szermierczych, oraz mając na celu ułatwienia pańom i paom pozbawionym stałego utrzymania dobrej kondycji fizycznej i sprawności ogólnej — uruchamia z tyłu dziełto komplety gimnastyczne szermiercze, dla pań i pańom, nienależących do organizacji sportowych.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” w reżyserji M. Tatrzańskiego, z gościnnym występem primadony Operetki Szołcziej — Janiny Kulczyckiej.

— „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” na niedzielne popołudnie. Kapitał komedjo-satyra, pełna dowcipu i humoru — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie w Teatrze na Pohulance w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pp.

— Najbliższą premierą Teatru Lutnia — będzie czarująca operetka Kalmana „Fiolek z Mont

